MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Nr. 196

Warszawa, dnia 5 września, 1927 r

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y./

Nr. 196.   Warszawa, dnia 5 września, 1927 r.

I. S P R A W Y   P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

DZIEN KOWIENSKI 1.9. /Kowno/ podaje wywiad swego korespondenta z prof. Herbaczewskim w związku z jego podróżą do Polski. Na wstępie profesor podkreślił, że mimo ciężkich warunków materjalnych wśród obywateli polskich nie odczuwa się wcale przygnębienia. W narodzie tym o wielkiej kulturze państwowej, mówi m.in. p.Herbaczewski, daje się zauważyć obecnie jakiś angielski spokój i poczucie odpowiedzialności. Sami obywatele rozumieją, że państwo obecnie nie może całkowicie zadowolić ich potrzeb. I godzą się z tem. Miłość ojczyzny jest imponująca. Trudna sytuacja materjalna odbija się i na życiu kulturalnem. Mimo to praca wre bezustannie. Nikt nie wpada w rozpacz w przekonaniu, że stan taki jest chwilowy, że trzeba iść przebojem. Ogromnie dobre wrażenie czyni Polska na przestrzeni od Warszawy do Krakowa./W samej Warszawie rozmach iście amerykański/. Jest to strefa przemysłowa gdzie wre olbrzymia praca. 80% fabryk jest czynnych. Miasta rozbudowują się tutaj w szalonym tempie. Dobrobyt stale wzrasta. Nowe gmachy szkolne są wprost imponujące. Chłopi częstokroć własnym kosztem brukują drogi. Widać niespożytą energję w narodzie, który śmiało kroczy naprzód, powszechnie odczuwa się atmosferę wiary we własne siły. Kraków w rozwoju swym wiele stracił na rzecz Katowic, które wytworzyły mu konkurencję i wraz z Sosnowcem, Dąbrową i in. stanowią jeden olbrzymi nowoczesny okręg przemysłowy. W Wilnie znać ustawiczną, mrówczą pracę mimo opłakanych warunków. W sprawie konfliktu litewsko-polskiego, prof. zaznaczył, że miarodajne sfery polityczne Polski nie uchylają się od projektu dwukantonalnej Litwy, utworzonej na podstawie pojęcia Litwy historycznej. Cały spór z Litwą jest sporem o Wilno, które było i jest stolicą Litwy historycznej /Litwy, Białorusi a nawet Ukrainy Wołyńskiej/, nie zaś etnograficznej. Tymczasem do Wilna, jako do stolicy, rości - zdaniem tych kół - niesłuszne pretensje Litwa etnograficzna, która powstała do niepodległego życia na podstawie samostanowienia narodów. Wychodząc z tego założenia - według tych kół - Wilno mogło być tylko wspólną własnością Polaków i Litwinów. Koła zbliżone do Piłsudskiego widzą rozwiązanie kwestji wileńskiej i możliwość porozumienia wówczas, gdy Litwa etnograficzna przyjmie koncepcję Litwy historycznej. Należy zaznaczyć - dodał prof. Herbaczewski - iż w Polsce niema ani jednego stronnictwa któreby się zgodziło na rozciągnięcie suwerenności obecnego etnograficznego państwa litewskiego na Wileńszczyznę. Miarodajne koła polskie nie podjemą żadnej inicjatywy w nawiązaniu stosunków ekonomicznych z Litwą dopóki ta nie uczyni aktu dobrej woli i nie usunie stanu wojny z Polską. Zanim to nastąpi, Polska będzie zajmowała stanowisko wyczekujące co do tego: czy Litwa chce pokojowego załatwienia sprawy, czy też spekuluje na rozwiązanie sporu drogą awantur, aranżowanych pod protektoratem wrogów Polski. W dziedzinie życia ekonomicznego Polska gotowa dać Litwie wielkie ustępstwa. W końcu profe-

sor H. zaznaczył, że Polacy żywią do Litwinów uczucie życzliwości. Wśród kresowych Polaków w stosunku do Litwinów można zauważyć nie tyle nienawiść ile niechęć, wywołaną głównie odgłosami antypolskiej polityki Kowna. Mówiąc o Niemcach Herbaczewski podkreślił, że polityka Niemiec zmierzająca do tego, aby Litwa bez pozwolenia Berlina nie zawierała żadnych układów z Polską, obraża dumę narodową Litwy i że wcześniej czy później wywoła ona silny odruch ze strony narodu litewskiego. Podjudzanie Litwy przez Niemców do awantur z Polską jest ukrytem pragnieniem Berlina, by Polska skupowała Litwę i odciążyła przez ten fakt dokonany sprawę korytarza pomorskiego. Dla ratowania Prus Wschodnich, Niemcy nie cofają się przed niczem. Gotowi nawet "putch" zrobić w Kłajpedzie.

LIETUVOS ZINIOS 2.9. zaprzecza pogłoskom prasy duńskiej o rzekomych rokowaniach polsko-litewskich.

LIETUVIS 2.9. podaje dosłowny tekst noty min. spr. zagran. Litwy wystosowanej do przedstawicieli państw zagranicznych w Kownie z powodu ultimatum Polski w sprawie wydania żołnierza, powozu i drzewa polskiego, zagarniętych przez litewską straż pograniczną.

JOURNAL DE GENEVE 3.9. W koresp. z Kowna pisząc o podróży do Polski prof. Herbaczewskiego, zaznacza, że to co mówił on i pisał było tylko jego osobistą opinją, która nie obowiązuje sfer miarodajnych. Szef rządu litewskiego utrzymuje, że podróż ta wykazała, iż konieczne jest znalezienie jakiegoś wyjścia w sprawie polsko-litewskiej. Polska myli się sądząc, że Litwa zrezygnuje kiedykolwiek dobrowolnie z posiadania Wilna. Są i inne sprawy skomplikowane np. sprawa żeglugi na Niemnie. Rząd polski również radby zakończyć ten konflikt, ale niełatwo znaleźć formułę, któraby była punktem wyjścia dla układów. Stanowiska tych państw w sprawie Wilna są wręcz rozbieżne. Zatarg o Wilno źle wpływa również na stosunki w państwach bałtyckich. Unja bałtycka Estonji, Łotwy i Litwy niemożliwa jest póty, póki trwa zatarg o Wilno. Stanowisko państw bałtyckich w sprawie.

Stanowisko państw bałtyckich w sprawie rozbrojenia wynika z faktu, że sąsiad ich, Sowiety, uzbrojony "powyżej uszu", niejest członkiem Ligi Narodów.

STOSUNKI POLSKO-GDANSKIE.

JOURNAL DE GENEVE 3.9. drukuje art. wst., w którym zastanawia się dlaczego więcej niż pół tuzina spraw odnoszących się do Gdańska znajduje się na porządku dziennym Rady Ligi Nar. Gdańszczanie utrzymują, że wpływa to z dwuznacznej sytuacji prawnej Gdańska, która pogorszyła się jeszcze skutkiem polityki rządu polskiego, ustawicznie wysuwającego swe uprawnienia, posiadane na mocy traktatu Wersalskiego. Polacy natomiast utrzymują, że senat gdański ma tendencje nacjonalistyczne, a jego większość parlamentarna jest słaba. Senat aranżuje ciągle spory polityczne, aby utrzymać się przy władzy wobec nadchodzących wyborów.

W dalszym ciągu art. zajmuje się sprawą Westerplatte i konkluduje, że przewlekanie i zaciekłość sporu pomiędzy Gdańskiem a Polską jest zadziwiająco niepokojące. Wszystkie interesy gospodarcze Gdańska orjentują go obecnie ku Polsce. Gdańsk jako jedyny

rozbudowany port wielkiego państwa ma wielką przyszłość. Może on również być pośrednikiem pomiędzy Niemcami a Polską, pomiędzy cywilizacją słowiańską a germańską. Leży w interesie Gdańska i Polski, aby stał się on tym łącznikiem. Trudno uwierzyć, aby p.Stresemann był wdzięczny Gdańskowi, że na każdej sesji Rady zmusza go do wydawania walnej bitwy politycznej. Mamy nawet wrażenie, że senat gdański pozwala rządzić sobą nacjonalistom, przeciwnikom Stresemanna i że prowadzi politykę nie gdańską lecz niemiecką.

CORRIERE DELLA SERA 2.9. drukuje korespondencję z Genewy, której autor zwraca uwagę na ciągłe zaprzątanie Ligi sprawą gdańską i dodaje, że gdyby szło o wyładowywanie amunicji niemieckiej na Westerplatte Gdańsk byłby o wiele mniej zaniepokojony.

Niemiecka prasa gdańska ogłasza wynurzenia "angielskiego polityka" Spoora, który przez kilka dni bawił w Prusach Wschodnich. Spoor występuje w swych wynurzeniach przeciwko oderwaniu Gdańska od Niemiec, przeciwko istnieniu t.zw. korytarza pomorskiego i twierdzi jakoby Gdańsk wskutek oderwania go od Rzeszy niemieckiej i zespolenia z Polską upadł pod względem gospodarczym i handlowym.

POLSKA, PANSTWA BAŁTYCKIE, ZSRR.

IZWIESTJA 2.9. zamieszczają depeszę Tassa p.t. "Anglja stara się organizować nad Bałtykiem wojnę ekonomiczną przeciwko ZSRR" Rewel - organ narod. demokratyczny "Postimees" pisze w związku z mającą nastąpić ratyfikacją przez sejm łotewski traktatu sowiecko-łotewskiego: "Nie omylimy się twierdząc, że dzień ratyfikowania traktatu sowiecko-łotewskiego będzie jednocześnie dniem anulowania traktatu o unji celnej między Łotwą i Estonją. Takie jest nasze stanowisko i inne jest niemożliwe. W związku z powyższym art. podają "Izwiestja depeszę Tassa z Rygi streszczającą art. ryskiego "Socjaldemokrats" który mówi: "Wiadome potężne zachodnio-europejskie mocarstwo organizuje wojnę gospodarczą przeciwko Związkowi Sowietów. W tej dziedzinie udało mu się pozyskać pewne koła nadbałtyckie. Estońska prasa burżuazyjna grozi, że w razie ratyfikacji sowiecko-łotewskiego traktatu handlowego Estonja odrzuci projekt unji celnej z Łotwą. Byliśmy zawsze bardziej aktywnymi zwolennikami unji niż estończycy, a nawet bardziej niż burżuazja łotewska. Wpływowe koła Estonji wogóle przeciwne są zawarciu unji i wyzyskują układ sowiecko-łotewski jako powód do wypowiedzenia unji. Swego czasu Estonja zawarła oddzielny pokój z Rosją sowiec. nie pytając o radę w tej sprawie Łotwy i otrzymała na podstawie traktatu pokojowego w Jurjewie 15 miljonów rubli. Również zawarła Estonja układ handlowy z Polską nie poradziwszy się Łotwy, pomimo tego że w traktacie istnieją punkty nie do przyjęcia dla Łotwy. Następnie dzien. ryski zarzuca Estonji, że jej polityka zaczyna się i kończy na łamach prawicowej prasy Polski i Anglji. Rząd łotewski nie ogląda się ani na Londyn ani na Warszawę, Berlin lub Moskwę. Łotwa nie stanie się sferą wpływów silnych a temmniej słabych państw.

IZWIESTJA 3.9. zamieszczają kor. o nastrojach panujących w Estonji. Kor. stwierdza, że w prasie estońskiej panują wrogie tendencje wobec ZSRR . Widząc że ZSRR nie przejmuje się bezpośredniemi ukłuciami, inicjatorzy wrogiej wobec Sowietów polityki rozpoczęli szantażować Łotwę. Pobudzając nieprzyjaźń wobec ZSRR prasa estońska faktycznie osiąga ten tylko rezultat, że stwarza rozdźwięk pomiędzy Estonją a innemi państwami bałtyckiemi, z któremi związana jest ona

wspólnym losem. Polityka Estonji wobec Łotwy nasuwa pytanie: dlaczego Estonja nie występuje przeciwko łotewsko-polskim rokowaniom o traktach handlowy, w którym przeciwdziana jest t.zw. "klauzula rosyjska".

ECHO 1.9. /Kowno/ nawiązując do żądania Polski wciągnięcia do traktatu handlowego łotewsko-polskiego klauzuli litewskiej, zaznacza, że odmowa Łotwy spowoduje zmniejszenie wpływów polskich w państwach bałtyckich. Można przeto spodziewać się - pisze dzien. - że genewska konferencja ministrów Łotwy, Estonji i Litwy przyniesie wyniki, odpowiadające nastrojowi i interesom państw bałtyckich.

POLSKA A ZSRR.

IZWIESTJA 3.9. podają z Warszawy depeszę Tassa o zabójstwie Trajkowicza w gmachu Poselstwa Sowieckiego p.t. "Napaść na kurjera Konsulatu Sowiec. w Warszawie".

PRAWDA 3.9. podaje tę samą depeszę p.t. "Nowa prowokacja Warszawy".

ROTHE FAHNE 3.9. W związku z zabójstwem w Poselstwie Sow. pisze, że wystąpienie Trajkowicza nie jest aktem indywidualnym lecz dobrze obmyślaną akcją angielskiej centrali terorystycznej, zmierzającej przez tego rodzaju prowokacje do wytworzenia atmosfery wojennej pomięczy Rosją Sow. a Polską. Związki te są tem jaśniejsze, iż dopiero niedawno pojawił się komunikat o likwidacji konfliktu, wywołanego zabójstwem Wojkowa.

LE QUOTIDIEN 2.9. pisze, że stosunki polsko-rosyjskie są od czasu zawarcia pokoju w Rydze w r. 1920 ciągle naprężone. Rosja i Polska współzawodniczą m. in. w sprawie umocnienia swoich wpływów w państwach bałtyckich. Ze względów politycznych większość tych państw zwróciłaby się w stronę Polski, jednakże stosunki ekonomiczne skłaniałyby je ku Rosji, a to dla zapewnienia sobie tranzytu sowieckiego zagranicę. Obecnie w stosunkach polsko-rosyjskich nastąpiła poprawa, gdyż, jak donosi nota oficjalna rosyjska, z jednej i z drugiej strony czynione są wysiłki dla zawarcia paktu o nieagresji. Podpisanie takiego paktu, co nastąpi zapewne w niedługim czasie, przyczyni się w znacznej mierze do pacyfikacji na północno-wschodzie Europy.

PAKT NIEAGRESJII LOCARNO WSCHODNIE.

Mimo wyjaśnień Delegacji polskiej w Genewie co do rzekomego projektu paktu o nieagresji, który ma być wysunięty przez Delegację polską, dzienniki niemieckie zajmują się w dal. ciągu możliwościami politycznemi, wynikającemi z kroków polskich.

DEUTSCHE TAGESZTG. 3.9. zamieszcza art., w którym wyraża przypuszczenie, że w sprawie planowanego przez Polskę paktu o nieagresji toczyły się już oddawna tajne pertraktacje pomiędzy Londynem, Paryżem a Warszawą. Stanowisko Chamberlain'a-pisze dzien. - wcale nie jest tak zadawalające, jakby to można było wnioskować z doniesień genewskich. Zważyć należy, że Locarno jest tylko częścią protokółu genewskiego. Od czasu Locarno ukazał się na horyzoncie politycznym konflikt rosyjsko-angielski, który w skutkach swych może zniewolić Anglję do uznania zobowiązań tego rodzaju, jakie mieściły się w pro-

tokóle genewskim. Należy zdawać sobie ponadto sprawę z tego, jak wielkie są rzesze zwolenników dla koncepcji politycznych francuskich. Niemcy muszą się stanowczo sprzeciwić uwiecznieniu granic wschodnich i nie dopuścić do wschodniego Locarno, które wprowadzone ma być w życie tajnemi okólnemi drogami. Opinja publiczna Niemiec poprze silnie pozycję delegacji niemieckiej.

BERLINER TAGEBLATT 4.9. Kor. dr. E.Feder pisze z Genewy w obszernym art., że początkowo myślano, iż pogłoski o polskim projekcie paktu są tylko balonem próbnym dla wybadania nastrojów, ale okazuje się, iż chidzi tu raczej o opracowany projekt, który będzie przedłożony Lidze Nar. Anglicy są temu przeciwni, jak pisze kor. Prawdopodobnie we wczorajszej rozmowie Stresemanna z Chamberlain'em, o której zachowuje się zupełne milczenie, polska sprawa odgrywała ważną rolę.

VOSSISCHE ZTG. 4.9. zamieszcza obszerny art. Coudenhove Calerdi o paneuropejskim Locarno, w którym nawoluje do zwołania 2-ej konferencji locarneńskiej, na którą zostałyby zaproszone wszystkie państwa europejskie. Jeżeli które państwo nie przyjmie zaproszenia popadnie w podejrzenie, że żywi zamiary zaborcze. Spada na nie odpowiedzialność za przyszłą wojnę. Drugi pakt Locarneński zobowiązałby podpisujących go do załatwiania wszelkich sporów drogą sądów rozjemczych, i pod żadnym pozorem nie wolno by im było uciekać się do kroków wojennych.

GERMANIA 3.9. pisze z Genewy p.t. "Polski odwrót", że polski peojekt paktu nieagresji jest manewrem obliczonym na odwrócenie uwagi od ewentualnego zbrojnego ataku na Litwę. Mało prawdopodobna jest wersja jakoby Polska czyniła ten krok z powodu rozbicia się konferencji rozbrojeniowej. Koła genewskie raczej widzą w tem usiłowanie przeciągnięcia Anglji na stronę polskiej polityki bez udzielenia jej przez Polskę żadnej rekompensaty. Zatem istnieje przypuszczenie, że polski projekt /jak wiadomo, opracowany przez koła szczególnie przychylne Francji/ jest wysuwany tylko po to, aby zatrzeć "fatalne wrażenie" jakie wywołało w kołach Ligi Nar. potrząsanie szablą wobec Litwy i postawić polską dyplomację w świetle pacyfistycznem.

2. Z A G A D N I E N I A O G O L N E.

MOWA BRIANDA A POLITYKA LOCARNENSKA.

THE TIMES 1.9. Kor. z Paryża, omawiając przemówienie Brianda na bankiecie unji międzyparlamentarnej pisze, że jest ono politycznem manifestem o pierwszorzędnem znaczeniu. Oświadczenie Brianda było jasną wskazówką dla jego przeciwników we Francji, iż zamierza on kontynuować swą politykę. Autor podkreśla, że we Francji istnieją obecnie 2 tendencje opinji w kwestji polityki zagranicznej. Jedna przewiduje utrzymanie pokoju drogą arbitrażu i opiera bezpieczeństwo raczej na paktach i moralnem rozbrojeniu niż na sile. Zwolennicy tej tendencji ponadto zastanawiają się nad tem czy pewne zmiany a traktacie pokojowym nie stały się nieuniknione. Przeciwnicy tej polityki - przeciwnicy Locarno /uznający nienaruszalność status quo/ są mniej liczni lecz bardziej wpływowi. Mowa Brianda wskazała na to, że celem paktów locarneńskich było zachowanie pokoju i skonsolidowanie powojen-

nej Europy, ponieważ jakiekolwiek naruszenie status quo mogłoby wywołać pożar w Europie. Delegacja niemiecka na konferencję międzyparlamentarną nie pozostawiła żadnych wątpliwości, że Niemcy przyjmują status quo i nie są zainteresowane w konsolidacji powojennej Europy, co się tyczy wschodnich i południowych granic Rzeszy. Loebe w wywiadzie prasowym oświadczył, że połączenie Niemiec z Austrją jest rzeczą konieczną, że wszyscy Niemcy jednomyślnie domagają się rektyfikacji wschodniej granicy, czego Locarno nie wyklucza, i że koniecznym warunkiem zbliżenia francusko-niemieckiego jest ewakuacja Nadrenji.

MNCHESTER GUARDIAN 1.9. Kor. z Paryża, omawiając mowę Brianda pisze, że można z niej wywnioskować, iż Briand podziela poglądy o konieczności nie wprowadzania żadnych zmian do obecnego status quo, oraz pragnąłby zarazem wschodniego Locarno co faktycznie oznacza gwarancje brytyjskie dla granic polskich.

WESTMINSTER GAZETTE 1.9. omawiając mowę Brianda, pisze, iż takie oświadczenie wskazuje na różnicę poglądów w gabinecie francuskim oraz i na fakt iż Briand zdecydowany jest walczyć o swoją politykę, która - zdaniem pisma - jest jedyną polityką rokującą pomyślność Francji i Europy.

MANCHESTER GUARDIAN 31.8. W art. wst. omaiwia politykę rządu w kwestji rozbrojenia i pisze, że rząd, myśląc o rozbrojeniu przedewszystkiem ma na względzie budżet. Co się tyczy Ligi Nar. to rząd jest zdania, że najważniejsze kwestje nie mogą być przez nią załatwiane. Z drugiej strony partja pracy wysuwa protokuł genewski. Autor podkreśla, że protokół jest bardzo logiczny, jednakże nie całkowicie zdają sobie sprawę z jego niebezpiecznych stron. Francuzi obecnie żądają gwarancji ze strony Anglji dla granic polskich. Żaden rząd angielski nie zechce udzielić takich gwarancyj, a jednak zostałyby one automatcznie włączone do protokułu genewskiego. Autor podkreśla, że Anglja na razie powinna wyrazić swą gotowość na to, aby spory ze wszystkiemi krajami, które przyjęłyby na siebie zobowiązania załatwiania spraw w drodze pokojowej - były przekazane bądź międzynarodowemu Trybunałowi, bądź też poddane arbitrażowi Ligi Nar. Gdyby podobny traktat zawarty był z Ameryką, napewno konferencja morska nie zakończyłaby się fiaskiem.

JOURNAL DES DEBATS 3.9. Bernus podkreśla w przemówieniu Brianda ów ustęp, że "należy szanować granice ustanowione, bez żadnych arrière pensée i bez uciekania się do sofistycznych wykrętów w celu ich naruszenia". Autor uważa przypomnienie to za bardzo na czasie wobec wysnuwanych ostatnio różnych propozycyj na terenie międzynarodowym. A. Rechberg proponuje w nowym swym liście do redakcji "Journal des Debats" zbliżenie francusko-niemieckie, - lecz "nie zawarcie zwykłego aljansu dyplomatycznego, lecz unji tak ścisłej pomiędzy Francją a Niemcami, jaka łączyła różne państwa Rzeszy za czasów Bismarcka". W związku z tem należy sobie uprzytomnić to, co Rechberg zawsze przewidywał, jako nieodzowne warunki tego aljansu, to jest przyłączenie Austrji do Niemiec oraz nowy podział Polski korzystny dla Niemiec. Lojalne przymierze Francji z Niemcami byłoby rzeczą niewątpliwie bardzo pożyteczną. Jednakże pretensje Niemiec i ich projekty zmierzają jedynie do zapewnienia Rzeszy stanowiska dominującego w Europie. Jeden jest tylko sposób zapewnienia Europie długotrwałego pokoju, a mianowicie konsolidowanie się jej obecnego status quo terytorjalnego. Dlatego Francja wystąpiła przeciwko akcji lorda Rothemere. Po załatwieniu się z Polską przyszłaby kolej i na Francję. Dla przeciwstawienia się tego rodzaju możliwością polityka Francji musi się opierać na poszanowaniu traktatów i na wierności dla jej sojuszów.